

Lipiec, Anna

Pani Maria : wspomnienie

Przegląd Pruszkowski nr 1, 84-85

1997

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Pani Maria Wspomnienie

Niełatwo jest pisać o człowieku, z którym łączył nas serdeczny kontakt, a który odszedł na zawsze. Taką osobą była dla nas pani Maria Wójcik, kobieta o ogromnej kulturze osobistej i nieprzeciętnej wiedzy na temat Pruszkowa, miasta, z którym związana była od urodzenia.

Poznałam ją w Bibliotece Pedagogicznej (w Domu Kultury Pedagoga). Pracowałam tam któryś z kolei rok, gdy pani Maria do nas zawitała. Początkowe trudności w Jej nowej pracy rozwiązywałyśmy wspólnie.

Zapamiętałam Jej wspaniałe podejście do czytelników. Każdemu starała się pomóc, doradzić, dodać wiary we własne siły. Robiła to z ogromną kulturą bycia, wyczuciem sytuacji, taktem i uśmiechem.

Interesowała się geografią, zabytkami Pruszkowa - którego historię pragnęła ocalić od zapomnienia, także szkolnictwem pruszkowskim, Towarzystwem Kulturalno - Naukowym miasta Pruszkowa, pracą, rodziną.

To Ona "zaraziła" mnie swoją miłością do Pruszkowa, opowiadając często z ogromnym ożywieniem i błyszczącymi oczami o jego historii, ludziach i zabytkach. Była "kopalnią wiedzy" na te tematy. Pruszków stanowił jedną z jej pasji. Mówiąc o nim, stawała się jakby młodsza i piękniejsza. W Bibliotece Pedagogicznej pozostała napisana przez nią książka "Miasto, w którym żyjemy". Czytelnicy często do niej sięgają. Nawet po egzemplarz z czytelni, którego nie wypożycza się do domu.

To pani Maria pomogła mi wybrać temat mojej pracy dyplomowej.

- Niech pani napisze o naszym Pruszkowskim Towarzystwie Kulturalno - Naukowym - powiedziała kiedyś, zapewniając mnie jednocześnie, że pomoże mi wypożyczyć potrzebne materiały.

Kiedy przyjęto już moją pracę na Uniwersytecie Lubelskim, wydrukowano ją w jednym z zeszytów "Przeglądu Pruszkowskiego". Myślę, że pani Maria pragnęła utrwalić w pamięci mieszkańców miasta pracę wielu ludzi, którzy poświęcali swój czas na rzecz Pruszkowa.

Wszystkiemu, co robiła, oddawała się całą duszą i sercem. Swoją pracę bibliotekarską również wykonywała z ogromnym zaangażowaniem. Gdy już zaczęła jakąś pracę, wszystko, co było nie związane z nią, przestawało się liczyć, każdą pracę doprowadzała do końca.

Byłaby świetnym naukowcem, miała możliwość zostania wykładowcą na Uniwersytecie Warszawskim, chociaż nie doszło to do skutku, pomimo, że miała ku temu wszelkie predyspozycje. Ale stało się inaczej, niż tego pragnęła. Będąc dyrektorką Liceum Ogólnokształcącego im. Tomasza Zana, otrzy-

mała interesującą propozycję z Uniwersytetu Warszawskiego. Pragnęli ją zatrudnić na razie dodatkowo, jako wykładowcę geografii. Jednak jeden z inspektorów Wydziału Oświaty nie wyraził na to zgody, pomimo, że nie miał ku temu żadnych podstaw. Pani Maria była bowiem solidnym i uczciwym pracownikiem, pedagogiem oddanym całkowicie swemu powołaniu. Być może było to podyktowane zwykłą ludzką zawiścią. Pani Maria żałowała zawsze, że nie mogła zrealizować swego marzenia: nauczania na uniwersytecie. Niemniej Wydział Geografii zapraszał ją przez wiele lat do udziału w komisji egzaminacyjnej na I rok studiów. Tego już nikt nie mógł jej zabronić.

Geografia była zresztą zawsze jej ukochanym przedmiotem w czasach szkolnych i pasją życiową w dorosłym życiu. To pani Maria sklasyfikowała dział geografii w Bibliotece Pedagogicznej. Oprócz tego zebrała mnóstwo materiałów na temat szkolnictwa pruszkowskiego. Zawsze pragnęła upowszechnić tę informację w postaci słowa drukowanego na łamach gazet i czasopiśmie pruszkowskich. Swoje bogate, gromadzone przez wiele lat zbiory (książki, listy, fotografie, świadectwa, dokumenty urzędowe itp.) na temat szkół Pruszkowa udostępniła szerszej publiczności. Okazją do tego była zainicjowana, zaprojektowana i przygotowana przez panią Marię wystawa w Domu Kultury Pedagoga. Ona też dokonała otwarcia wystawy urządzonej z okazji 75-lecia Związku Nauczycielstwa Polskiego. Wystawa ta była poważnym przedsięwzięciem całkowicie wykonanym przez jedną skromną osobę - panią Marię Wójcik.

Pani Maria darzyła dużą sympatią ludzi związanych z Pruszkowskim Towarzystwem Kulturalno - Naukowym. Wiele lat pracowała tam społecznie. Szanowała również pracę bibliotekarzy, chociaż czuła się przede wszystkim nauczycielem i dyrektorem Liceum im. T.Zana. Dużą wartością była też dla niej rodzina. Często mi powtarzała, że musi oddać synom ten czas, którego im kiedyś poświęcała tak mało, gdyż przebywała często w liceum poza godzinami pracy. Ktoś przecież musiał nad wszystkim czuwać, uważała że jest to jej obowiązek, bo była dyrektorką. Radością ostatnich lat jej życia były wnuki.

Przez pewien czas pracowała jako bibliotekarka w Oddziale Pedagogicznym Biblioteki szkolnej Szkoły Podstawowej nr 2 w Pruszkowie. Księgozbiór Oddziału pochodził z dawnej Biblioteki Pedagogicznej, przejęty po likwidacji wspomnianej Biblioteki przez dyrektora szkoły, pana Tadeusza Powązkę. W wypożyczalni opiekowała się pani Maria także innymi działami księgozbioru, a mianowicie działem "nauka" i "filozofia".

Zrezygnowała z pracy zawodowej na skutek choroby, często nas jednak odwiedzała. Pozostała do dziś paczka kawy, którą przyniosła na nasze następne spotkanie. Obiecała, że przyjdzie i że ją wspólnie wypijemy. Nie doczekała tej chwili. Odeszła od nas na zawsze. Jednak w pamięci naszej, Jej koleżanek z Biblioteki Pedagogicznej pani Maria Wójcik pozostanie taką jaką była: dobrym, serdecznym i prawdomównym człowiekiem, zawsze otwartym na wiedzę i na innych ludzi.